# KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. Dnia 16 (28) Grudnia. — Rok 1854. № 341. Jutro, Śgo Tomasza Kantuaryjskiego.

Łaskawi Prenumeratorowie *Kurjera Warszawskiego*, niech raczą wcześnie objawić w Kantorach, z których im dostarczane jest to pismo, wolę swoją co do dalszej onego prenumeraty.

Wczoraj, jako w dzień Śgo Jana *Ewangelisty*, w ciągu Nabożeństw, dawnym zwyczajem, błogosławiono po Kościołach *wino*.

Rozkazem dziennym Cesarskim, z dnia 6go Grudnia, za odznaczenie się w bitwach przeciw Turkom: Fligel-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Pułkownik Pułku Preobrażeńskiego Lejb-Gwardji Xiążę Teodor *Warszawski* Hrabia *Paskiewicz Erywański*, postąpił na Jenerała-Majora, z przeznaczeniem do Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI. Fligel-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Major Pułku Huzarów Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy, Xiążę *Łabanow-Rostowski*, postąpił na Podpułkownika, z przeznaczeniem do Pułku Lejb-Gwardji Huzarów, z pozostaniem Fligel-Adjutantem.

Rozkazem dziennym Cesarskim, z dnia 6go Grudnia, za odznaczenie się w służbie, Inżenjer Polowy Pułkownik *Dziczkaniec 1szy*, postąpił na Jenerała-Majora, z przeznaczeniem do szczególnych poruczeń przy Inspektorze Inżenjerji.

Ukazem Cesarskim do Kantoru Dworu, z dnia 18go Listopada, NAJJAŚNIEJSZY CESARZ mianować raczył Damą Honorową NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ, Xiężnę Zofją *Szachowskoj*.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył Melchiorowi *Kaczorowskiemu*, w r. 1851 za przestępstwo polityczne zesłanemu do robót ciężkich w *Syberji* na lat dwa, powrócić wraz ze znajdującemi się przy nim żoną i dzieckiem do *Prus*, jako tamecznemu poddanemu, jeżeli obecne postępowanie jego okaże się zupełnie zadowalającem.

*Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.* Celem usunięcia niedogodności i skarg, jakie niekiedy miały miejsce przy opłacie tragarzy, noszeniem tłómoków na stacjach drogi żelaznej zatrudniających się; Dyrekcja za upoważnieniem Władzy Wyższej, postanowiła, aby opłata dla tragarzy za znoszenie i wynoszenie tłómoków na stacjach, począwszy od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1854/5 r., pobieraną była na raz jeden przy ważeniu tłómoków przyjmowanych do expedycji. Opłata ta, podług zatwierdzonej przez Władzę Wyższą taryffy, wynosi: 1) za tłómok wagi funtów 50, kopiejek 5; 2) za tłómok od 50 do 210 funt:, kop: 10; 3) za tłómoki większej wagi nad 210 funt:, za każde 160 funt:, czyli 4 pudy, dolicza się kopiejek 5. Za powyższą opłatę, tragarze obowiązani są bez żadnego oddzielnego wynagrodzenia, znieść do wagi tłómoki z powozu lub furmanki; wynieść z Expedycji do powozu lub furmanki. Pobrana należytość na tragarzy, winna być przez Expedytora zamieszczona na kwicie pod należytością, jaka za przewóz tłómoka przypada, oddzielnie zaś opłata Rogatkowego do *Warszawy*. Oprócz powyżej wyszczególnionych opłat, żadna inna należytość, ani do puszki, ani do rąk tragarzy lub innych ludzi stacyjnych, uiszczaną być nie powinna. Podając niniejsze do wiadomości, Dyrekcja jak najmocniej uprasza podróżnych, aby o wszelkich wymaganiach tragarzy lub ludzi posługujących, zawiadamiać raczyli Zawiadowców Stacji i Expedytorów, którym ścisłe przestrzeganie porządku zaleconem zostało.

Z okoliczności uczynionej przez nas wzmianki o pięknym Ołtarzyku z jednej sztuki kości słoniowej, będącego niegdyś własnością Królowej *Jadwigi*, a obecnie znajdującego się w ręku jednego z miłośników starożytności; nadesłano do *Redakcji Kurjera* w tych dniach, drugi podobny zabytek także z jednej sztuki słoniowej kości wyrobiony, a przedstawiający Zwiastowanie N. MARJI PANNY; Ukoronowanie tejże BOGA-RODZICY, Ukrzyżowanie ZBAWICIELA świata, i Zmartwychwstanie CHRYSTUSA. Zabytek ten odznacza się również doskonałem wyrobieniem, i o ile się zdaje, również odległej sięga starożytności. Uprzedzamy przeto badaczów, iż można go widzieć każdego czasu w *Redakcji Kurjera*, gdzie przez dni kilka pozostawionym będzie.

Wczoraj o godzinie 6tej wieczorem, w Kościele Śgo Karola *Boromeusza*, odbył się obrzęd zaślubin P. Karola *Thime*, Mecenasa, Obrońcy przy Senacie; z Panną Bronisławą *Koryzna*, Córką ś. p. Krzysztofa *Koryzna*, b. Podpułkownika b. Wojsk Polskich, i Pauliny z Ośniałowskich.

(A. u.) Wyczytawszy w *Kurjerze* wzmiankę o Zakładach dobroczynnych coraz wzrastających w naszym kraju, trudno przemilczeć i o dobrach *Sterdyni* w Gubernji *Lubelskiej* Pcie *Siedleckim*, obecnie należących do JW. z Krasińskich Ludwikowej *Górskiej*. Dziedzice w tym względzie z całą gorliwością i pobożnością Chrześcjańską, zajęci są dobrem swych licznych włościan, utrzymując biegłego Chirurga, który dogląda szpital; również urządzona jest Sala ochrony dla małych dziatek, zostających bez opieki w czasie letnim, gdy zwykle cała ludność jest zajęta pracą w polu. Niech ta sprawiedliwa pochwała nie obraża skromnych i pobożnych Dziedziców.— *L. T.*

Zbliża się i oczekiwany bal *Sylwestrowski*, na który wszystko się wybiera. Dla ich tedy wiadomości pośpieszamy donieść, iż bilety na bal ten przypadający dnia 31 Grudnia b. r. w *Resursie Kupieckiej*, wydawane będą w jej Kancellarji dla Członków z Rodzinami, w przyszły Piątek i Sobotę, czyli w dniach 29 i 30 b. m. od godziny 2ej z południa do 7ej wieczór; w Niedzielę zaś dnia 31 b. m., od godziny 11tej do 4tej po południu. Jednocześnie i bilety na wieczerzę spólną, uzyskać mogą życzący sobie brać w niej udział.

Czytamy w *Journal de Francfort* z dnia 21go Grudnia:

Jeden z naszych prenumeratorów w Petersburgu, przesłał nam pod datą 11 Grudnia następujący artykuł, z prośbą o zamieszczenie.

»Niektóre organa prasy angielskiej czepiają się Sir Karola Napier i wypowiadają mu wojnę, z powodu mało-znaczących rezultatów ostatniej jego kampanji na morzu Baltyckiem, które nieodpowiedziały bynajmniej ani ogromnym ofiarom złożonym przez rząd angielski, ani potężnym i niesłychanym dotąd w rocznikach marynarki środkom, jakie miał sobie oddane do rozporządzenia, i radzą mu aby obronił swoją sławę i odpowiedzialność, i stanął przed komisją wojskową dla uniewinnienia swego postępowania. Roztrząsnąwszy bardzo trudne zadanie, jakie narzucone zostało temu Admirałowi przez rząd handlarski, który obrachowuje każdą szansę, przekonamy się, że biedny Sir Napier nie jest tak bardzo winnym.

Anglja nigdy nie lubiła narażać się zanadto dla zadość uczynienia swojej chciwości, i jeśli nie mogła dostać jakiej zdobyczy bez wielkich ofiar, podniecała innych do postarania się o nią. Tak to w wojnach z Napoleonem stawiała przeciw niemu to Hiszpanję, to Austrję, to Prusy, to Rossję, obdzierając tymczasem Francję z jej kolonji. Pododnież w teraźniejszej wojnie pomimo najpotężniejszej floty, jaką kiedykolwiek wystawiła dla zniszczenia marynarki która ją niepokoi, przybrała ona sobie w pomoc Francję, dla oszczędzenia swoich marynarzy i żołnierzy. Wojenna sława Sir Karola Napier datuje się od jego świetnych czynów pod St. Jean d'Acre w roku 1841 i pod Lizboną, gdzie walka była tak nierówna, iż musiał wyjść z niej zwycięzko. Dumny jeszcze temi laurami uzyskanemi u narodów zniewieściałych, i u których sztuka wojenna nietylko nieuczyniła żadnych postępów, ale owszem cofnęła się, nagle, ujrzał się mianowanym dowódzcą najstraszniejszej armady, jaka kiedykolwiek pływała po morzu, i której świeże zastosowanie mechaniźmu szrubowego, dawało niezmierną wyższość nad innemi flotami. Wśród owacji przygotowanej dlań przez dumę angielską przed jego wyjazdem, i przy toastach za pomyślność przedsięwzięcia, Napier widział już flagę angielską powiewającą na murach Kronsztadu i Sweaborga, i w obec wesołych współbiesiadników, zobowiązywał się z góry zdobyć te cytadelle jak tylko zbliży się do nich. Ale przybywszy na miejsce i obejrzawszy kilkakrotnie *naczczo* twierdze które miał podbić, pokiwał głową i przekonał się że to nie Lizbona, ani St. Jean d'Acre, ani Algier, ani Ulloa, i że jego flota może się potłuc uderzywszy się o nie. Musiał zatem poprzestać na blokadzie. Któż nieznа wielkich czynów marynarki angielskiej w Brahestadt, Uleaborg, Libawie, Nargen, Kole i Sołowecku? Jeśli w końcu flota angielska zdecydowała się wziąść udział w szturmie Bomarsundu, to dla tego że potrzeba było koniecznie czemkolwiek bądź wynagrodzić nieczynność całego lata, a szczególnie ponieważ niebezpieczeństwo dla jej marynarki było niewielkie, bo podzielone przez sprzymierzeńca, który większą część brał na siebie. Gdyby nie Francuzi, Bomarsund nigdy niezostałby zdobyty przez samych anglików. Już to potrzeba oddać tę sprawiedliwość, marynarce francuzkiej, że nigdy niebrała udziału w nędznych czynach gwałtu jej sprzymierzeńca; i nigdy duch tych dwóch narodów nie objawił się wyraźniej i lepiej jak w teraźniejszej wojnie, gdzie jeden frymarczył i szukał łatwych powodzeń dla otrzymania wielkich korzyści bez wielkiego narażenia się; a drugi wszędzie własną osobą płacił, aby zapewnić na polu sławy przewagę sprawy której bronił. Przyznać trzeba na zaszczyt Francji, że tam tylko brała udział, gdzie można było ostrzem szpady zdobyć sławę, wystawiając żołnierzy na ogień nieprzyjaciół. To też rząd angielski znając tę szlachetnę cechę charakteru francuzkiego, korzystał z niej w wojnie przeciw Rossji, dając swoim sprzymierzeńcom wszystkie najcięższe przeprawy do odbycia. W Bomarsund, pomimo małej ważności tej niedokończonej jeszcze twierdzy i słabości jej garnizonu, nie byłaby ona nigdy zdobytą, gdyby nie wylądowanie wojska francuzkiego. Nad Almą Francuzi rozpocząwszy walkę i wytrzymując ją przez całą godzinę nim Anglicy weszli na linję, z powodu tego opóźnienia, stracili wielu ludzi. Podobnież w pierwszym dniu bombardowania Sewastopola przez floty sprzymierzone, eskadra angielska rozpoczęła ogień przeciw baterjom nieprzyjacielskim przeszło w godzinę później niż Francuzi. Czy to Napier, czy jakikolwiek inny Admirał, dowodzący flotą angielską, nieodważyłby się nigdy przedsięwziąść co bądź stanowczego, będąc związanym instrukcjami, które niedozwalają mu wdawać się w żadną sprawę, gdzieby okręty angielskie zbyt narażane były na niebezpieczeństwo. Anglja nie ma nic prócz floty i wie dobrze, iż straciwszy ją straciłaby swoje bezpieczeństwo i pomyślność. Dla tego też ponieważ ta broń daje jej panowanie na morzu, z trwogą i zazdrością spogląda ona na rozwijanie się innych maryuarek wojennych, które mogą przeszkodzić jej ściskać tak jak dotąd handel narodów. Zniszczyć o ile można kolejno te marynarki, oto stałe zadanie polityki gabinetu angielskiego, i wojna, którą on rozpoczął przeciw Rossji, jest tylko prostym skutkiem tej polityki.

Wracając do Sir Karola Napier i powodów usprawiedliwiających jego ostrożną kampanję na Baltyku, a których jak wskazaliśmy, należy szukać jedynie w rozkazach gabinetu angielskiego, a nie wahaniu się Admirała, zabawne bardzo doświadczenie, któreby dowiodło, że nie myliliśmy się bynajmniej, przypisując postęp polityki angielskiej ślepej pomocy, jaką jej zawsze niosły wielkie mocarstwa stałego lądu, byłoby, gdyby one raz jeden zgodziły się na zostawienie jej w teraźniejszej walce własnym jej siłom, a wnet ujrzelibyśmy zuchwały Albion gotowym do zawarcia przyjaznej ugody, i do głoszenia w dziennikach i na mównicach gwałtownych nagan wojny, i czułych odezw do braterstwa ludu i słodyczy pokoju.

Położenie jeograficzne Rossji, szybkie postępy jej przemysłu, usuwające wyroby angielskie jej wysokie taryfy, wzrastająca pomyślność jej zakładów na morzach Baltyckiem, Czarnem i Kaspijskiem, cudowny rozwój jej marynarki wojennej, nowe drogi które ona otwiera sobie do środkowej Azji, jej bogactwa i potęga krzyżująca plany angielskie panowania morskiego na całym świecie, to nurtuje Anglję zazdrością, a ponieważ brakuje jej jeszcze dla utwierdzenia ostatniego tego

panowania, kilka stacji czyli pozycji strategicznych na Baltyku i morzu Czarnem, aby żaden lud nie mógł w przyszłości uniknąć jej kroazerów, jej nieprawnych rewizji i narzuconej przemocą kontrabandy, dla tego ona stu-gębnemi swemi dziennikami wydaje okrzyk trwogi, na mniemane niebezpieczeństwo, które ma niby grozić Europie i cywilizacji przez powiększenie potęgi rossyjskiej, przypisuje jej ambitne projekta panowania, zarzuca jej, że chce targnąć się na monarchiczne prawa Sułtana, które sama Anglja zdeptała nogami tak w Turcji jak w Grecji, podburza przeciw groźnemu widmu Francję i państwa niemieckie do krucjaty, w której one znosić będą najcięższą część ofiar, i to wszystko dla tego, aby z pomocą ich armji i okrętów, bez wielkich wysileń, pozbyć się flot rossyjskich, zdobyć ich cytadelle, zniszczyć ich handel i spokojnie ze swemi eskadrami rozsiąść się na morzach Baltyckiem i Czarnem, pod pozorem, że ich obecność potrzebna jest do ubezpieczenia Turcji, Austrji i państw Skandynawskich, przeciw mniemanym niebezpieczeństwom, któreby im nieustannie groziły, skutkiem wzmagania się potęgi rossyjskiej na tych wodach. Ale strzeżcie się Anglicy! Walka którą rozpoczęliście nierozważnie, nie jest z rodzaju tych, jakie dotychczas staczaliście z narodami po większej części słabemi i zniewieściałemi, a jeśli wojna przeciw Napoleonowi jest tutaj wyjątkiem, to za to wygraliście ją jedynie przez pomoc całej Europy, zniecierpliwionej jego jarzmem. Cesarstwo, któremu teraz rzuciliście rękawicę, nie w takich znajduje się warunkach; jego rozwój, jego polityka, nie grożą niebezpieczeństwem żadnemu sąsiedniemu państwu, nie obrażają niczyjej godności; floty jego nie ścieśniają handlu żadnego narodu i nie popierają ani buntów, ani niesłusznych reklamacji, a jeśli wy potrafiliście za pomocą sofizmatów zwieść na niejaki czas massy w Europie, i nachylić mniej lub więcej na swoją stronę rządy wielkich państw, wierzcie mi że to jest tylko chwilowe uniesienie, które zniknie za pierwszą ważną klęską jaką poniesiecie i wtedy, ale zapóźno, żałować będziecie, żeście wywołali walkę z przeciwnikiem wzgardzonym, ale którego znaleźliście wyższym od was, i który z pomocą ludów wywiedzionych z błędu, stanie się narzędziem wybranem przez Opatrzność do zwalenia na zawsze potęgi angielskiej opartej na gwałcie i niegodziwości.

Ile miljonów fun: ster: kosztuje was już tegoroczna kampanja na morzu Baltyckiem i Czarnem, rozpoczęta z siłami zdolnemi zakłócić świat cały, a jakie były jej rezultaty? Nic nieznaczące zdobycze, kilka ładunków tarcic, zboża, soli albo ryby, rabunek i pożar prywatnych własności, grubjaństwa, popełniane przeciw bezbronnym kobietom, bombardowanie kilku chat i wiosek, atak na Odessę niezaszczytny dla waszej marynarki, łatwe zdobycie Bomarsundu i to dzięki waszym sprzymierzonym i słabości tej twierdzy, niepowodzenie ataku przeciw Sewastopolowi od strony morza, ciężkie uszkodzenie wielu waszych okrętów. Strata skutkiem bitew i chorób połowy ważnego korpusu wyprawy na wschodzie, potrzeba ogołocenia z wojska ważnych stacji na morzu Śródziemnem, w Kanadzie i samej nawet Anglji, dla zapełniania prózni w armji Krymu i potrzeba powierzenia tych wszystkich stanowisk milicji z trudnością zaciągnionej, nieustanne bankructwa w waszych wielkich miastach przemysłowych, grożące wam przesileniem handlowem, coraz wzrastająca drożyzna żywności, niezmierne zniżenie kursu papierów konsolidowanych, rozproszenie sił potrzebnych do odparcia możliwego najścia własnego waszego kraju i trudności utworzenia nowych zastępów—tyle poświęceń naprózno uczynionych dla zadraśnienia zaledwie mocarstwa które sądziliście, że zdołacie upokorzyć i osłabić, a które pozostało nietkniętem i kwitnącem po niesłychanych wysileniach czynionych przez sześć miesięcy przez dwa mocarstwa które atakowały je z całemi swemi flotami i 100,000 najlepszych żołnierzy. Aby zniszczyć naród o którym Napoleon powiedział, że nie dość jest zabijać jego żołnierzy, ale jeszcze trzeba zabitych przewracać, połączone usiłowania całej Europy byłyby zaledwie dostatecznemi i wtenczas kiedy wy dajecie ostatniego człowieka, Rossja dopiero prawie przygotowuje się do walki. (Journal de Francfort).

---

(A. n.) W dniu 9 Grudnia r. b., odbyło się żałobne Nabożeństwo w parafjalnym Kościele *Rembertów*, za duszę ś. p. Konstancji z Szczerbińskich *Michałowskiej*, Właścicielki dóbr *Michrowa*. Straszliwy cios jaki spotkał podeszłego wiekiem Ojca i troje nieletnich Dzieci, nie da się dostatecznie opisać. W tak krótkim czasie, bo w przeciągu czterech dni, stracić tak uwielbianą, tak ważną, tak konieczną osobę z rodzinnego koła, to więcej niż przypadek, więcej niż nieszczęście; to jedna z tych katastrof, która uderzeniem swojem niweczy tysiące nadziei i zostawia po sobie niezatarte ślady niczem znosić się niedające. Sam fakt, wzruszyć powinien serce najmniej nawet do czułości skłonne. Kobieta w najostrzejszej porze życia, bo zaledwie 37 lat licząca, Matka trojga nieletnich Dzieci, Córka najczulej przywiązanego starca, schodzi nagle ze świata, zostawiając Ojca bez pociechy, a Dzieci pozbawione tej tak koniecznej macierzyńskiej opieki, tej czułej troskliwości, jakiej tylko dobra Matka ofiarować może. Czuła to ś. p. Konstancja *Michałowska*, kiedy wśród najcięższych boleści, kiedy śmiertelna gorączka trapiła nieszczęśliwą, wspominając ona o Dzieciach, wołała: »Cóż się z niemi stanie, gdzie się podzieją?" Ona pragnęła życia; wiedziała, że Jej się dużo jeszcze na tym świecie należy; wyciągała wyschłe ręce, chciała wyrwać się ostatniemu ciosowi, naprózno! Już w Górze sieroctwo trojga dzieci było zapisane, już dzwonek żałoby zatętnił na nieszczęśliwą Matkę, już nie ma odwołania, i płacząc, skonała. Nie będziemy rozwodzić się nad zaletami i cnotami zmarłej; kto znał Konstancję *Michałowską*, ma dostateczne wyobrażenie o wysokiej wartości tej postaci. Z resztą rana za świeża, mocno jeszcze boli, nie podobna zebrać myśli, związać w logiczną całość obraz życia tej Pani jako Matki i Obywatelki. I smutno było w parafjalnym Kościółku, kiedy zacni Obywatele Sąsiedzi przybyli dla oddania ostatniej posługi wydartej z pośród nich powszechnie czczonej Konstancji *Michałowskiej*, i ścisnęło się serce każdego z obecnych na widok miejsca zwykle zajmowanego przez zmarłą, kiedy w dnie świąteczne przybywała z familją do parafjalnego Kościoła. Włościanie i wierni słudzy pomni wysokiej sprawiedliwości i pobłażania, szczeremi łzami wtórowali poważnemu słowu miejscowego Proboszcza, który z mówni-

cy po raz ostatni pożegnał zwłoki zmarłej Kollatorki. Duchowieństwo zaśpiewało ostatnie *Requiescat;* lud obecny zanucił pieśń Kościelną: *Witaj Królowo Nieba i Matko litości, witaj nadziejo nasza smutku i żałości.* Światło zagasło, Kościołek zamknięto, i wszystko się skończyło. O! nie skończyło, nie; jeżeli żal na tym świecie może być wieczny, będzie nim pewno w prawych sercach Krewnych, Przyjaciół i Znajomych ś. p. Konstancji z Szczerbińskich *Michałowskiej*.

Z żalem powszechnym otrzymana tu została wiadomość, o skonie ś. p. Wojciecha *Pieniążka*, Dziedzica dóbr *Kalinowiec* w Pcie *Włocławskim*, który d. 13 b. m., rozstał się z tym światem. Dobry Przyjaciel, kochany Mąż i Ojciec, pozostawił w ciężkiej po sobie żałobie nie tylko Żonę i 5ro Dzieci, ale całą Rodzinę, oraz tych wszystkich którzy bliżej go znali. Dłoń zacnego Przyjaciela jego, Proboszcza z *Piotrkowa* pod *Radziejowem*, oddała mu ostatnią posługę d. 18 b. m., pochowawszy zwłoki jego w Parafji *Bądkowie*.

Teressa z Feldbergów *Romańska*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 78, wczoraj zakończyła życie. W żalu pogrążone Córki, wraz z Zięciem, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok jej, jutro o godz: 2ej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*.

Uzupełniając wzmiankę naszą o *Kramie malowniczym Warszawskim*, mającym się wydawać przez zasłużonego Professora i rysownika Jana-Felixa *Piwarskiego*, dodać jeszcze winniśmy co następuje: W r. 1841, to jest przed 13tu laty, P. *Piwarski* wydał był pierwszy raz cynkograficzno-rysunkowe *Album*, przedstawiające obrazy ludowe m. *Warszawy* i okolic jego. Nawał jednak zatrudnień przerwał dalsze wydawnictwo, a zebrane materjały, posłużą obecnie do tak zwanego malowniczego *Kramu Warszawskiego*. Materjały te, podług których rysunki w tymże *Kramie* zamieszczane będą, są następujące: 1) *Charaterystyka ludów w ogólności*, a mianowicie: *a*) Starozakonni w dawnych ubiorach różnego stanu i zajęcia; *b*) Lud miejscowy *Warszawski* na zewnątrz, czyli przekupnie i rozmaicie zarobkujący, z dawnych i późniejszych czasów; *c*) Targi główne i uboczne *Warszawskie*, a szczególnie tych miejsc, które inną przybrały postać. 2) *Miejscowe obyczaje*, jako to: *a*) Obchody uroczyste, odpusty, pielgrzymki pobożne, i t. p.; *b*) Zabawy ludu miejskie i zamiejskie, ogrody, ogródki, i t. p. 3) *Wypadki i zdarzenia nadzwyczajne*, jako to: wylew *Wisły*, klęski, ubóstwo, czyny i zasiłki dobroczynne, i t. p. 4) *Obrazy wiejskie w ogólności*, a w szczególe: *a*) Lud wiejski w chwili modłów, przy pracy i zabawie; *b*) Widoki miejskie, zagrody malownicze; *c*) Jarmarki, ubiory miejskie, i t. p. 5) *Portrety* dawne rzadkie, lub wcale nieznane, a z późniejszych, takich szczególnie ludzi, którzy się czemkolwiek dobrem lub użytecznem społeczeństwu przysłużyli. 6) *Rozmaitości*: wrażenia malownicze podług scen i wypadków chwilowo napotykanych, niemniej wspomnienia szkolne z czasów nauczycielstwa Wydawcy. Oto jest niejako główniejszy zarys tej olbrzymiej pracy, która wychodzić będzie częściami w stosownym rysunkowym okładzie, czyli zeszycie, po sześć rysunków razem, bez względu na oddziały lub materje, które się potem uzupełnią. Dla łatwiejszego zaś doboru przedmiotów, na każdym rysunku odznaczony będzie oddział materji i numer porządkowy. Każdy oddział podzielony będzie na cztery części, i wyjdzie w ciągu roku w terminach następujących: *Część 1sza*, w Styczniu r. 1855; *2ga*, w Kwietniu; *3cia*, w Lipcu; *4ta*, z końcem Września, z dodatkiem w końcu opisu czyli textu. Dodać tu jeszcze należy, iż w liczbę tych rysunków, wejdą także portrety tych starozakonnych, którzy się odznaczyli w kraju jakim wynalazkiem lub czynem, dla tego pierwszym z nich będzie miedzioryt portretu Abraama *Sterna*, Członka b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk, i pierwszego wynalazcy machiny rachunkowej w *Polsce*. Co do przedpłaty, ta jest następująca, a mianowicie: *roczna*, *kwartalna* i *miesięczna*, z góry. Na *pierwszą* z tych, płaci się w *Warszawie* rs. 10, na prowincji rs. 11, za granicą Królestwa rs. 12. Na *drugą*: w pierwszym kwartale z góry rs. 4, w drugim rs. 5, w trzecim rs. 3, a w czwartym odbiera się ostatnią część wraz z textem i tytułem. Na *trzecią*, płaci się każdo-miesięcznie z góry rs. 1, i odbiera się jeden z numeru porządkowego rysunek, i tak następnie; a za czwartą opłatą, zapisujący się, otrzymuje całkowitą część w *okładzie z sześcioma* rysunkami. Prenumeratę przyjmują osoby uproszone i główniejsze Xięgarnie w *Warszawie*, niemniej Autor i Wydawca P. J. *Piwarski*, w mieszkaniu swojem przy ulicy *Nowy-Świat* N° 1303. Nie potrzebujemy budzić współczucia w Czytelnikach naszych do poparcia tak pięknego przedsięwzięcia; samo ono przez się zasługuje na ich względy, dla tego mamy nadzieję, że praca Autora słusznie ocenioną zostanie.

W *Nowej Resursie* przy ulicy *Długiej*, dane będą w ciągu bieżącej zimy, następujące zabawy, a mianowicie: dnia 31 Grudnia 1854, *bal;* 13 Stycznia 1855, *wieczór z tańcami;* 27 Stycznia, *bal;* 10 Lutego, *wieczór z tańcami.* Bilety wnijścia na *bal* w dniu 31 b. m. dać się mający, wydawane będą w Piątek i Sobotę (29 i 30 b. m.) od godziny 6tej do 9tej, w Niedzielę zaś od 5tej do 7ej godziny wieczorem.

W N° 330 *Kurjera*, donieśliśmy o złożeniu w *Redakcji* naszej urzędowego spisu *761 przedmiotów* skradzionych pasażerom przez Konduktora kolei *Sasko-Szlązkiej*. Oto wykaz zbiorowy tych *corpus delicti*, znalezionych w mieszkaniu obwinionego, przez Policję *Saską*: 12 broszek albo klejnotów tym podobnych; 92 szpilek; 22 pierścionków; 30 sztuk zegarków i innych przedmiotów do ozdoby używanych; 18 sygarniczek; 14 sztuk klejnotów z imitacji; 6 nosi-groszów; 3 woreczki damskie; 12 sakiewek; 15 szczotek; 15 pudełek; 54 przedmiotów rozmaitych; 33 artykułów perfumerji; 232 sztuk rozmaitej odzieży męzkiej; 192 sztuk do ubrania damskiego należących; 81 sztuk bielizny albo firanek.

Wyszło w tym roku dziełko: *O wodach słonych w Ciechocinku*, napisane przez Lekarza miejscowego przy tychże wodach zostającego, R. *Ignatowskiego*. Pisemko te obejmujące część historyczną zakładu źródeł, mieści wiadomości lekarskie hydropatyczne, a nadto, wskazówki dla zachowania się przy użyciu tychże wód szczegółowo wyłożone; jest przez Autora przeznaczone, na dochód budować się mającego Kościołka w *Ciechocinku*. Dziełko to wkrótce będzie się sprze-

dawać w celniejszych Xięgarniach *Warszawskich* i na prowincji, po cenie kop. 75 za exemplarz.

Na tegorocznej wystawie przemysłu w *Munich*, okazywano kotary i dywany drukowane, naśladujące doskonale słynne wyroby tkane tego rodzaju z *Nimes*. Druki te na wełnie i pilsni, wyobrażają: obrazy historyczne, krajobrazy, bukiety i szlaki z kwiatów, etc.

Dotąd wynaleziono już trzy różne *machiny* do *szycia*. Jedną z nich jak donosiliśmy dawniej, widziano w *Warszawie* między innemi u P. *Pika* Optyka.

N° 46 i 47 *Tygodnika Lekarskiego*, wyszedł z druku, i zawiera artykuły PP. *Szokalskiego*, *Chodakowskiego*, *Jurkiewicza* i *Natansona*.

W d. 1 b. m., we wsi *Ostrowa* gm: *Starawieś* Pcie *Stanisławowskim*, Wojciech *Więsik*, wyrobnik lat 26 liczący, dopuścił się zbrodni dzieciobójstwa, przez utopienie w rzece *Świder* 4-letniej swej córki. Zbrodniarz ujęty i do właściwego Sądu po ukaranie przesłany został.

W d. 2 b. m., we wsi *Suchowoli* Pcie *Sandomierskim*, Wojciech *Żyla*, kolonista, kopiąc w dole glinę, został przywalony oberwaną ziemią, skutkiem czego na miejscu śmierć poniósł.— Z tejże przyczyny życie postradał, Antoni *Szczepański* włościanin, we wsi *Białoborzu* Pcie *Stopnickim* zamieszkały.

W następujących miejscach w Królestwie były pożary, w skutku ktorych spaliły się: we wsi i gm: *Xiężomieszy* Pcie *Zamojskim*, stodoła dworska z młockarnią, ubezpieczona na rs. 1,200. Pogorzelec w ruchomościach poniósł straty około 5,000 rs. Przyczyna pożaru niewiadoma.— We wsi i gm: *Strzyżewie* Pcie *Opoczyńskim*, owczarnia, śpichlerz i stajnia, ubezpieczone na rs. 720. Strata pogorzelca na rs. 2,220 podaną została. Przyczyna pożaru także niewiadoma.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Spotkanie*, Panna *Szymanowska* i Pan *Stolpe* po 2-kroć; po Kom: *Druga Żona*, Pani *Kurcjusz*, Panna *Szymanowska*, PP. *Żołkowski*, *Królikowski* i *Rychter* po 3-kroć.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 34; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 74 kop: 37; wartość kuponu kop: 96²/₃; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 96, dają rs. 14 kop: 93; wartość kuponu kop: ⁵/₆.

ANGLJA. *Londyn, 12 Grudnia.*— Królowa w krótkiej mowie tronowej, mówiła prawie wyłącznie o wojnie, i oświadczyła, że Parlament zwołanym przez nią został w tej niezwykłej porze, jedynie dla dania jej pomocy do prowadzenia wojny na *Wschodzie* i powiększenia armji. Donosząc o zawarciu traktatu z *Austrją*, Jej Kr: Mość oświadczyła tylko, iż spodziewa się po nim korzyści dla sprawy wspólnej. Doniosła także o zawarciu traktatu z *Stanami Zjednoczonemi* co do dawnych sporów.— *Herald* donosi, że Admirał *Dundas* nie został odwołanym z morza *Czarnego*, i że mu dano wolność pozostania na dowództwie lub powrotu; *Herald* mniema, że pozostanie, dla zbicia zarzutów niesłusznych. (Jour: de St. Pet:).

AUSTRJA.— Goniec wiozący ratyfikację traktatu z 2go Grudnia, opuścił *Londyn* w dniu 7 t. m.— *Austrja* zmniejsza swe uzbrojenia. Summy naznaczone na cele wojenne, zmniejszono o 30 miljonów złr. W armji *Galicyjskiej* panują choroby; liczba chorych jest bardzo znaczna. — Jenerał *Resnizek* wysłanym został do *Jass* z depeszami do Hr: *Coronini*, dotyczącemi nowego rozkładu wojsk, i rychło nastąpić mającego powiększenia korpusu okupacyjnego w Xięztwach. (J. de St. Pet:).

FRANCJA. *Paryż, 22 Grudnia.* — *Monitor* dziś donosi, że Cesarz osobiście otworzy w *Tuileries* posiedzenia Izb Prawodawczych z zwykłym ceremonjałem. — Giełda i dziś zajmowała się tylko pożyczką. Baron *Rotszyld* przez swych ajentów zaprzeczył pogłosce, że ofiarował 67 za sto, i że chciał się podjąć całej pożyczki; wynosić ona ma 500 miljo:. — Miasto *Paryż*, ustąpiło dobrowolnie grunta zwane *Chaillot*; na tym punkcie mają wznieść nowe i ważne budynki.— Nie tylko pożyczka wkrótce ma być zaciągniętą, ale słychać tu jeszcze o nałożeniu podatku wojennego.— Prawo nowe o rekrutowaniu przesłane już zostało do Rady stanu; skutkiem jego będzie zniesienie wszystkich kompanji ubezpieczeń przeciw wojsku. Państwo samo zajmować się będzie dawaniem zastępców.— Cesarstwo teraz prawie codzień teatra odwiedza. (Ind: Belge).

*Paryż, 13 Grud:.* — *Monitor* zaprzeczył pogłosce, że korpus *francuzki* w *Rzymie*, będzie odwołanym. (J. de St. Pet:).

HISZPANJA.— Kommisja zniesienia podatku konsumcyjnego przedstawiła swe sprawozdanie; oświadcza się ona za zniesieniem natychmiastowem podatku. Ponieważ jednak większość i mniejszość kommisji przedstawiły dwa różnorodne wnioski, trudno będzie dojść do stanowczego rozwiązania tej ważnej kwestji. — Gabinet oświadczył w kommisji, że kwestję sankcji Królewskiej dla praw, układanych przez Kortezy, robi kwestją gabinetową. (Ind: Belge).

NIEMCY. — Sejm *Niemiecki* w *Frankfurcie* jednomyślnie na posiedzeniu z 9go b. m. przystąpił do traktatu *austro-pruskiego*. — Na temże posiedzeniu przedstawiono sejmowi wniosek zakazu otwierania nowych banków gry, i zamknięcia w terminie danym, już istniejących. (Jour: de St. Pet:).

TURCJA. — Armja *turecka* w *Krymie*, ma być podzieloną na trzy brygady i oddaną pod dowództwo Jenerała dywizji. *Osman* Basza to dowództwo obejmuje; korpus jego powiększą od 10 do 12,000, które przewiozą z *Warny*. *Zeit* jednak donosi, że korpus *turecki* w *Krymie*, ma być dowodzony przez samego *Omera* Baszę. — Minister skarbu otrzymał dymisję. (Gaz: Augs:).

WŁOCHY. — Z *Turynu* donoszą pod d. 17 b. m., że w *Carrara* w Xięztwie *Modeny*, wybuchnęło zaburzenie; szczegółów brak jeszcze. Rząd *Sardyński* wydał rozkazy jak najenergiczniejsze, i władze pograniczne mają się na baczności.— P. *Pralormo*, Poseł *Sardyński* przy Stolicy APOSTOLSKIEJ, podał się do dymisji. (Ind: Belge).

Konsekracja Bazyliki Śgo PAWŁA pod *Rzymem*, odbytą została z wielką uroczystością przez OJCA Śgo, w assystencji 196 Kardynałów, Arcy-Biskupów i Biskupów. (Neue Pr: Ztg).

Mre *Castelacci*, Biskup *Porfiryjski*, Zakrystjan JEGO ŚWIĘTOBLIWOŚCI PAPIEŻA, w *Rzymie* życie w tych dniach po krótkiej chorobie zakończył. (J. des Débats).

Rozmaitości. — W *Wiedniu* będzie wychodzić z Nowym Rokiem *Gazeta Muzyczna*, pod kierunkiem Towarzystwa Przyjaciół Muzyki. Redaktorem ma być P. L. A. *Zellner*. — W *Grenoble*, wydarzyło się temi dniami, że *lwica* Ogrodu Zoologicznego, uciekła z swej klatki, ku wielkiemu przerażeniu spacerujących właśnie w ogrodzie osób. Po daremnem attaku na klatki *małp*, zobaczyła z daleka Konserwatora Muzeum, i rzuciła się na niego; poznała w nim jednak znajomego, który jej często dawał mięso, i zamiast rozedrzeć go, lizała mu ręce i twarz. Konserwator miał o tyle zimnej krwi, że ją głaskał i korzystał z jej dobrego usposobienia, by przy pomocy dozorcy, który tymczasem nadbiegł, zaprowadzić *lwicę* do klatki. — »Słuchajno", rzekł ktoś do swego przyjaciela, jeśli kiedy znakomity artysta albo kompozytor umrze, to nie zawsze wiedzą kiedy się rodził." »Bo powinniby", odrzekł drugi, »zaraz zapisywać, jak się tylko wielki człowiek urodzi." — Świetne są Gwiazdy i Xiężyc, a jednak biedna łojówka jaśniej ludziom przyświeca.

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Branicki Wład: Hr. z Cesarstwa nr 414; Chorłowski Józ: Kup: z Petersburga nr 634; Domański Józ: Oby: z Siedlec nr 634; Kołaczkowski Włady: Oby: z Kiedrzyna nr 584; Makarowicz Xawery Oby: z Kramska nr 544; Wolman Fryd: Budow: z Białocerkwi nr 634.— Arnold Józ: Ob: z Pietrzykowa nr 556; Baryszników And: b. Pułko:, i Baryszników Miko: Sekr: Koleg: z Petersburga nr 634; Jezierański Fel: Ases: z Kalisza nr 956; Ożarowski Stan: Hr. z Gub: Grodzieńskiej nr 1252; Sznejder Max: Dokt: z Petersburga nr 613. — Arczyński Hippo: Ob: z Grudki nr 625; Józefowicz Ludomir Ob: z Bronowa nr 601; Leszern Teod: dym: Jene:-Major z Lubani nr 625; Repeszko Włodz: Sekr: Koleg: z Petersburga nr 625; Weliaminow Pułko: Gwar: z Białegostoku nr 625; Zawadzki Ant: Oby: z Gub: Wileńskiej nr 625.— Ciecierski Stefan Oby: z Ciechanowca nr 1245; Hołoskiewicz Piotr Urzęd: z Żytomierza nr 588; Ignatiew Miko: Porucznik z Biały nr 613; Podhorski Jan Oby: z Kijowa nr 375; Zielonka Leop: Oby: z Mniewa nr 541.

*Wyjechali*: Biernacki Nikodem Arty: Muz: do Kutna; Dernałowicz Tad: Ob: do Reszki; Grabowski Ant: Hr. do Mrogi Bielawskiej; Mysyrowicz Józ: Oby: do Łosia. — Buczeń Sędz: Poko: do Mniszka; Ciechomski Wikt: Oby: do Brzozowa. — Basse Lud: Kup: do Kowna; Esterhazy Wład: do Żytomierza; Xżę Teniszew dym: Jene:-Major do Kozłowa; Zatler Żona Jene:-Majora do Kiszeniewa. — Czerwiński Miecz: Oby: do Przysuchy; Dwernicki Jan Oby: do Cyganówki.

*Przyjechali koleją żelazną*: Grassow Teod: Kom: Kup: z Gdańska nr 642; Polok Hen: Kup: z Hamburga nr 603.— Wilard Robert Oby: z Prus nr 978/9.— Ossenkop Kar: Dokt: Medy: z Berlina nr 603; Spira Dawid handl: wełny z Krakowa nr 2241.

*Wyjechali koleją żelazną*: Fridlaender Hen: Radca Handl: Pruski do Wrocławia; Kuźnicki Szym: Kup: do Mysłowic.— Hr. Stroganow Kornet Gwardji do Niemiec.

## DONIESIENIA.

Pod Nr 701 *b d*, przy ulicy Leszno, jest do najęcia od frontu, 4ry **POKOJE**, Kuchnia, Piwnica, Sionka i Drwalnia; dwa POKOJE z Kuchnią, Schowaniem, Piwnicą lub Drwalnią; oraz Wozownia i Stajnia, do najęcia. Wiadomość u Właściciela.



**PAŁACYK**. — Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia piętrowy, sam w sobie, składający się z 13u Pokoi i Przedpokoju w suterenach, Kuchni, 2ch Piwnic, 5u Stancji dla służby, Ogródka dla przyjemności z kwiatami, Stajni, Wozowni i Stancji dla Stangreta; może być wynajęty od 1 Lutego 1855 r., miesięcznie, kwartalnie lub rocznie.— Oraz ktoby miał do sprzedania **POSADZKI** sztuk 3,000, suchej, choćby nie jednakowego gatunku; może się zgłosić do Magazynu Dziechcińskiego, pod Nr 486 przy ulicy Miodowej.

Onegdaj wieczorem, w przechodzie od Banku na ulicę Alexandrję, zgubiono PELERYNĘ korcikową, z jedwabną podszewką. Łaskawy Znalazca raczy ją oddać do Właściciela domu Nr 2782, W. Schenheib Piekarza.



Ktoby miał do sprzedania **KOCZYK** na dwie osoby, Wiedeński lub Angielski, w zupełnie dobrym stanie; raczy dać wiadomość pod Nr 1352 *b*, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, do Stróża.

W dniu dzisiejszym, rozpoczyna się, z wolnej ręki, wyprzedaż **RUCHOMOŚCI**, w domu Borowskiego, przy ulicy Królewskiej Nr 1063.



Kto znalazł w zeszłą Niedzielę **OKULARY**, w stal oprawne, w futeraliku zniszczonym: niech raczy oddać do Zegarmistrza, na Nowym-Świecie, drugi dom za ulicą Sto-Krzyzką, a otrzyma nagrody rsr. 1.



**ŁOSOSIA** wędzonego i marynowanego Elbląskiego; **MINOGÓW** marynowanych takichże; i **PÓŁGĄSEK** Pomorskich, nadszedł znaczny transport do handlu Win i Korzeni Władysława Rudnickiego, przy rogu ulic Senatorskiej i Krak:-Przedm:, wprost Kolumny Zygmunta, pod Nr 457; z czem się wspomniony Handel tak ryczałtowo, jako też częściowo, po cenach przystępnych poleca.



Para **KONI** gniadych, rosłych, jest do sprzedania; bliższa wiadomość o takowych, u P. Stefana Dietrich, w domu P. Landstejn, przy ulicy Granicznej, naprzeciw Bazaru.



Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu W. Bocka Nro 477, nadszedł 9ty transport **KAWJORU** zupełnie mało-solonego; oraz KONFITUR Kijowskich suchych i płynnych, KARUKU rybiego, WIZIGI, BAŁYKU Krymskiego, BULJONU Wołyńskiego, MUSZTARDY Sarepskiej, **WINA** Malcowa, **ŚWIEC** stearynowych i łojowych Petersburgskich, i STOKFISZU świeżego. — A. *Kucharkin*.

Sekwestrator Skarbowy Pow: Warszawskiego, podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 4 Stycznia 1855 r., na gruncie dóbr Truskaw, w Kancellarji Wójta Gminy, o godz: 3ej z południa, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytację: Bydło, różne Narzędzia gospodarskie, Meble i t. p.; oraz, iż w tymże dniu, nastąpi wydzierżawienie PROPINACJI na lat 3, składającej się z dwóch Karczem. — *Jakubowiez*.

Podaje się do wiadomości, że w Zakładzie przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1326, zwanym **CEROWNIA**, przyjmują się wszelkie roboty szycia bielizny, reparacje, cerowania i t. p., za bardzo umiarkowaną cenę, i roboty te z zupełną dokładnością są wykonywane; potrzebujące osoby podobnych robót, w każdym czasie do tego zakładu zgłosić się mogą.

W Domu Nr 1285 przy ulicy Nowy-Świat, pierwszym za Izbą Obrachunkową, do wynajęcia od Nowego Roku, dwa **POKOJE**, z Kuchnią, Spiżarnią i Piwnicą. Wiadomość w miejscu u Stróża Jana, lub u Właściciela na 2m piętrze.



**OSTRYGI** Holsztyńskie, nadejdą jutrzejszą pocztą, do Składu Win i Korzeni S. Rozmanith, przy ulicy Nowy-Świat.

### BANK POLSKI.

Podaje do wiadomości, że przy odbywającej się w r. b. zamianie TALONÓW od Obligów Skarbowych 4ro-procentowych, na arkusze nowej zmiany z 20tu półrocznemi kuponami, wydany został niewłaściwie w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1854 r. arkusz Nr 35,440, do Obligu Skarbowego na rs. 150, Nrem 35,430 oznaczonego. Bank Polski wzywa przeto niniejszem posiadacza, aby z Obligiem tym i Arkuszem, raczył zgłosić się do Kassy lub Kantoru Banku, dla sprostowania zaszłej niezgodności. — Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*. Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu, *Łubkowski*.

Rodowita FRANCUZKA, żądaną jest do zabawy i konwersacji dwojga małych dzieci. Życząca przyjąć ten obowiązek, zechce się zgłosić do Właściciela domu przy ulicy Twardej Nro 1098, na 1sze piętro, codziennie do godz: 9ej z rana.

**POKÓJ** elegancko umeblowany, do wynajęcia każdego czasu, ulica Niecała lit. J, ostatni dom zamykający ulicę od ogrodu Saskiego, na 1m piętrze.

**NIEDŹWIEDZIE** w dobrym stanie, suknem pokryte, są do sprzedania. Wiadomość u Właściciela domu przy ulicy Ogrodowej pod Nr 828, każdego czasu.

Są do wydzierżawienia razem lub w połowie od dnia 24 Czerwca 1855 r., **DOBRA** Nadułki, Malenie, Daniszewo, położonych w Powiecie i Gub: Płockiej, odległych o 28 wiorst od miasta Gubernjalnego, mających rozległości miary nowop: włók 56 czyli dziesiatin 860 i 2273 sażeni kwadr: rossyjs:, gruntu po większej części pszennego. O warunkach w miejscu dowiedzieć się można.

Ktoby miał **SIODŁO** damskie, używane, do sprzedania, raczy dokładny adres swój nadesłać do Składu Żelaza PP. Landsteju i Baumann, przy ulicy Granicznej.

**POKÓJ** suchy, ciepły, ze wspólnem Przedpokojem, do najęcia dla płci żeńskiej, lubiącej porządek, czystość, spokojność, i z opałem; — tamże **KOCZ** Faeton, do sprzedania, mocny, lekki, pakowny, na stojących resorach, z fordeklem, przy ulicy Leszno pod Nr 657, w korpusie na 2m piętrze, wejście wprost ze wschodów.

**KANAPA**, dwa Fotele, 12 Krzeseł, pokryte włosiennicą w bukiety, i Stół, mahoniowe; tudzież inne Meble, do sprzedania pod Nr 2171, przy ulicy Bonifraterskiej.

Do Składu Herbaty i Towarów Rossyjskich przy ulicy Senatorskiej pod Nr 497, w domu W. Bujno, naprzeciw składu W. Dobrycza, nadszedł świeży transport **KAWJORU** Astrachańskiego, zupełnie mało-solonego; oraz **WINOGRON** prawdziwych Astrachańskich; i **KARUKU** rybiego— *M. Szyrokow.*

**KAPITAŁ** Rsr. 1,800, jest do ulokowania bez pośrednictwa osób trzecich, na 1szy Nr hipoteki po Towarz: Kredytowem na wieś w Gub: Warszawskiej. Wiadomość u Właściela domu Nr 787 przy ulicy Elektoralnej, z rana do godz: 9ej, po południu od 3 do 5ej.

**CYBUCHÓW** 25, bardzo pięknych, wyborowych, nie klejonych, prawdziwe *Antypki*, wprost z Odessy niedawno przysłane, różnej długości od 2 łokci do $3\frac{1}{2}$ przeszło, czyli od 1 do $2\frac{3}{7}$ arszynów trzymające;— i **FAJKI** odpowiednie, są do sprzedania po umiarkowanej cenie, razem lub częściowo. Wiadomość w Kantorze Premysłowo-Komissowym K. Orłowski i Spółka, przy ulicy Długiej, w Hotelu Polskim.

**DOBRA** ziemskie Kłopoczyn z przyległościami, w Okręgu Rawskim położone, na skutek układu właścicieli, sprzedane będą w drodze działów przez licytację publiczną, w przedemną w Kancellarji mojej w Warszawie, dnia 16/28 Marca 1855 r. o godzinie 3ej z południa. Opis dóbr i warunki przejrzeć można w xiędze wieczystej.— Alexander *Bryndza*, Rejent.

GŁÓWNY SKŁAD ZEGARKÓW Z FABRYKI
**CZAPKA i SPÓŁKI z GENEWY,**
*dawniej przy ulicy Długiej, obecnie na Krakowskiem-Przedm: Nr 411, w domu W. Grodzickiego.*

Ma honor polecić się Szano: Publiczności znacznym doborem najdoskonalszych **ZEGARKÓW** Złotych i Srebrnych; do każdego Zegarka dodaje się świadectwo ze stęplem i własnoręcznym podpisem Fabrykanta, które służy jako dowód pochodzenia z tejże Fabryki, i poręczenie za dokładną budowę i regularność tegoż.— Skład Główny pod firmą **Bolesława Wosińskiego**, załatwia także wprost z Fabryką w Genewie, wszelkie zamówienia Zegarków z szczególnemi ozdobami, np. wyrycie lub wyemaljowanie herbów, cyfer lub portretów, tych ostatnich z zaręczeniem podobieństwa; wszystko po cenach fabrycznych. Przytem uskuteczniają się wszelkiego rodzaju reparacje.

W mieście Kielcach, jest do zbycia z powodu wyjazdu, bardzo piękna **REALNOŚĆ**, składająca się z dwóch Domów mieszkalnych, massiw murowanych, z wygodnem rozlokowaniem pomieszkań, jak nie mniej zabudowań Gospodarskich, to jest: Wozowni, Stajni, Drwalni i Piwnicy, do tychże oddzielnie należących; tudzież OGRÓD fruktowy, warzywny, i Ogródki kwiatowe, wraz z całemi zabudowaniami, porządnie w słupy murowane, oparkaniony i osztachetowany. Życzący sobie nabycia, poweźmie wiadomość w Kielcach, pod Nr 243, u Patrona Trybunału Cywil: Gub: Radomskiej, W. Łuniewskiego.

W roku 1852 pozostawił W. Jan Białobrzewski przejeżdżając przez Wrocław do wód, tuzin Koszul w składzie naszym, które wracając miał zamiar z sobą zabrać. Ponieważ zaś to nie nastąpiło, a my przed 14tu dniami, w skutek prawomocnego Wyroku koszule te, tytułem naówczas w obowiązkach naszych, Subiektowi a zajmującemu tegocześnie podobne miejsce w Handlu „Stern i Spółka” Panu Romanowi Oberfeld wydaliśmy, zawiadamiamy o tem w razie śmierci W. Białobrzewskiego tegoż Spadkobierców, aby dla uniknienia nie potrzebnych korrespondencyi o wyżej wzmieniony przedmiot, do nas żadnych pretensyi nie rościli. Wrocław dnia 1go Grudnia 1854 r.—*Schlesinger i Spółka.*

**ZEGARKI** złote ankrowe, kryte i otwarte, oraz Damskie złote i srebrne, rozmaitego fasonu, także stołowe i ścienne, z zaręczeniem za ich regularność przez lat dwa, są do sprzedania u Zegarmistrza H. Lubelskiego pod Nr 1802, przy ulicy Nowowiniarskiej, obok Budki.— H. Lubelski, Zegarmistrz.

Przy ulicy Bielańskiej pod Nr 598, w składzie Futer P. Ignacego Sznejder, jest do nabycia FUTERKO dla Dam z białych piesaków, to jest okładka do szuby lub do czego innego; Futerko to jest temi czasy bardzo rzadkie, w swoim rodzaju bardzo piękne i za nader nizką cenę, w stosunku jego wartości.

W Fabryce KOSMETYKÓW Fryder: *Lobera* w **Odessie**, **RYŻOWE MYDŁO**.— Mydło to składa się z najsubtelniejszego ryżowego proszku i z roślinnych olejków, oczyszcza skórę, czyni ją giętką i nadaje lekki połysk. Używając go, wnet się okażą nadzwyczajnie dziwne skutki tego Kosmetyku.— Przedaje się prócz Fabryki, u Franciszka Szczepańskiego w Odessie, u Antoniego Kocipińskiego w Kamieńcu, po cenach nader przystępnych.— Handlującym i kupującym większe partje, odstępuje się rabat.

Skład Główny Pijawek w Warszawie, przy ulicy Podwal i Kapitulnej Nº 499, podaje do wiadomości osób potrzebujących, a szczególniej na prowincji zamieszkałych, że w każdym czasie dostać można **PIJAWEK** świeżych, zdrowych, na tysiące, kopy i sztuki, po cenie przystępnej stałej. — Właściciel Zakładu, Piotr *Jackowski*, Starszy Felczer przy Urzędzie Lekarskim.

Ostrzega się Pana F. K., który zobowiązał się był pełnić od miesiąca Września r. b., obowiązki **SEKRETARZA** i **LEKTORA**, u Obywatela z Powiatu Brzesko-Litewskiego, aż do teraz dopiero po upływie trzech miesięcy listem bez wymienia zkąd pisanym, zapowiedział przybycie swoje na Nowy Rok;—aby daremnej podróży nie przedsiębrał, gdyż miejsca tego otrzymać już nie może.

**FUTRO** niedźwiadki, w wyborowym gatunku, odznaczające się lekkością, pokryte suknem, w formie płaszcza, jest do nabycia, za pomierną cenę, przy ulicy Granicznej Nro 1077 *b*, w domu gdzie Instytut wód mineralnych. Bliższą wiadomość udzieli Stróż miejscowy.

WIADOMOŚĆ DLA PP. KUPCÓW. Skład Materjałów Piśmiennych i Wyrobów Introligatorsko-Galanteryjnych Wilh: *Kreusch*, przy ulicy Rymarskiej, przysposobił na nadchodzący Nowy Rok, **DZIENNIKI KUPIECKIE** ostęplowane, w polskim i niemieckim języku; oraz inne **XIĄŻKI** na użytek Buchalteryjny, rozmaicie polinjowane;—wszelkie zaś obstalunki na linjowanie i oprawę Xiąg, podług żądanych wzorów, po cenach umiarkowanych, w swej maszynie angielskiej świeżo skomplikowanej, uzupełnia.

Dnia 11 b. m., przechodząc ulicą Miodową i Długą, zgubiony został **NOSI-GROSZ**, w którym znajdowały się Kolczyki złote, wysadzane granatami i perełkami, papierek 3-rublowy 20 kopiejek; ktoby takowy znalazł, niech raczy odnieść do Drukarni Kurjera, a otrzyma stosowną nagrodę.

Dnia 21 b. m., o godzinie 4ej z południa, zgubiono na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Kościoła XX. Bernardynów, **NOSI-GROSZ** safianowy, z okuciem stalowym, w którym znajdowało się Rs. 10; — oraz **ZEGAREK** damski złoty, z łańcuszkiem podwójnym emaljowanym. Łaskawy Znalazca raczy odnieść do Drukarni Kurjera, za stosowną nagrodą; a PP. Zegarmistrze lub Jubilerowie, zechcą zwrócić uwagę na te przedmioty, gdyby takowe przyniesiono im na sprzedaż, lub w innym celu.

Właściciel lasu Ulaski Gostomskie zwanego, do dóbr Gostomia należącego, ma za obowiązek ostrzedz kogoby to interesować mogło, że dla wytępienia drapieżnych Zwierząt, w tych lasach w znacznej ilości znajdujących się, od dnia 1go Grudnia, zakładane będą **TRUTKI**, wedle przepisu w Dzienniku Gubernjalnym Nr 2gi z r. 1852, przez Kom: Rz: P. i Skarbu wskazanego.



Pewna Osoba idąc za pogrzebem z ulicy Nalewki na Powązki, d. 22 b.m., zgubiła **SAKIEWKĘ** z nici szarych, stalowemi perełkami przerabianą, w której znajdowało się: pół-Imperjał i Dukat w złocie, każdy osobno w papierze zawinięty, oraz 11 rubli papierowych i rubel srebrny, i kilka złotych drobną monetą. Sumienny znalazca raczy zwrócić pod Nr 2253 przy ulicy Nalewki na 2gie piętro od frontu, a otrzyma przyzwoitą nagrodę.



**WYŻEŁ** młody, 9 miesięcy mający, biały, czarno-nakrapiany, łaty kasztanowate, uszy takież długie, pysk spiczasty, ogon długi, zaginął dnia 22 b. m. Kto go odprowadzi pod Nr 726 przy ulicy Orlej, do Stróża domu Antoniego, lub da o nim wiadomość, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 3.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5 cali 5.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Włóczęga. Spotkanie. Doktor Medycyny.*



W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 16 (28) Grudnia 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.